

Spór o krzyż czy o symbole wyznaniowe w sferze świeckiej?

21 października 2011

Głośny, w ciągu ostatnich kilku dni, spór o krzyż powraca jak bumerang. Czy jednak rzeczywiście chodzi tylko o krzyż, czy też może raczej ogólnie o obecność symboli religijnych w publicznej sferze świeckiej?

Krzyż wiszący w sali posiedzeń Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zawieszono w nocy z 19 na 20 października 1997 roku – 14 lat temu – bez wcześniejszego uzgodnienia tego z ówczesnym Marszałkiem Sejmu, Prezydium Sejmu czy Konwentem Seniorów. Od tego czasu niejednokrotnie powracało pytanie o zgodność zaistniałego stanu rzeczy z obowiązującym prawem. Czy jednak rzeczywiście chodzi tylko o krzyż, czy też może raczej ogólnie o obecność symboli religijnych w publicznej sferze świeckiej? Czy powracające postulaty domagające się zdjęcia krzyża są atakami na Kościół, czy może raczej jedną z form upomnienia się o neutralne światopoglądowo państwo?

Świeckie, rzeczywiście demokratyczne państwo, uzyskać można, stosując dwa podejścia polegające na równym traktowaniu poszczególnych religii (różnych systemów wyznaniowych). Można zrobić to w równym stopniu, zakazując wszystkim tego samego (np. uniemożliwić wieszania symboli religijnych w świeckich państwowych instytucjach) albo w równym stopniu zezwolić wszystkim na to samo (jeśli godzi się na zawieszenie symbolu przez jeden system wyznaniowy, to analogicznie nie powinno się tego uniemożliwiać innym). W obu przypadkach winno to być jednak jasno sprecyzowane przez stosowne regulacje prawne.

Z różnych stron padają propozycje przeprowadzenia referendum odnośnie obecności krzyża w Sejmie i z równie wielu stron

odzywają się przeciwnicy tegoż pomysłu. Czy jednak w demokratycznym państwie kwestia równego traktowania wobec prawa winna być przedmiotem referendum? Na związane z tym wątpliwości wskazują również licznie się ostatnio pojawiające ankiety i sondaże, których wyniki radykalnie różnią się m.in. w zależności od formy postawionego pytania. Być może jednak, we wszelkich tego rodzaju badaniach, pytanie (zamiast dotyczyć konkretnie krzyża) winno raczej brzmieć w sposób bardziej ogólny, tj. dotyczyć wszelkiego rodzaju symboli religijnych – np. „Czy w Sejmie, na sali obrad powinny znajdować się symbole religijne?”. W głośnym ostatnio postulacie Janusza Palikota nie chodzi bowiem wyłącznie o usunięcie krzyża z sali obrad, ale o zakaz obecności wszelkiego rodzaju symboli religijnych w sferze świeckiej.

W tym miejscu warto przypomnieć [1] sytuację z marca 2010 roku, kiedy to członkowie i sympatycy Ruchu Poparcia Palikota (nie mogąc doprowadzić do zdjęcia krzyża) zamierzali, na sali sesyjnej Rady Miejskiej w Kielcach, zawiesić obok krzyża inne symbole religijne. Tym samym ewentualne pozostawienie krzyża na sali sejmowej (potencjalna decyzja odrzucająca postulat Janusza Palikota) bynajmniej wcale nie musi oznaczać zakończenia sporu. Dalsza akceptacja obecności krzyża na sali obrad, prowadzić może do precedensu umożliwiającego zawieszenie obok niego symboli religijnych pozostałych wyznań. Paradoksalnie, w sposób równorzędny, zawisnąć mogłaby obok nawet swastyka, będąca m.in. symbolem religijnym Dżinizmu (pod nazwą krzyżyka niespodzianego znana jest powszechnie również na Podhalu).

Część osób ze świata politycznego, opowiadająca się za obecnością krzyża w Sejmie, argumentuje swoje stanowisko „polską tradycją” oraz „katolicką większością” w polskim społeczeństwie. Pomijając, że rolą rządu demokratycznego państwa jest reprezentowanie całego społeczeństwa (a nie tylko dominującej większości), obecności w polskiej tradycji (choć obecnie zapewne na mniejszą skalę) nie można odmówić takim

symbolom wyznaniowym jak np. prasłowiańskie „Ręce Boga” (będące symbolem uznanym współcześnie przez co najmniej dwa rodzimowiercze – zarejestrowane w MSWiA – związki wyznaniowe). Podobnie trudno przy tym zaprzeczyć, że zdecydowana większość polskiego społeczeństwa to Słowianie.

Tym samym czekać nas może w przyszłości (w ramach równouprawnienia) albo sejmowa sala obrad całkowicie wolna od wszelkiego rodzaju symboli religijnych, albo też sala z symbolami różnych wyznań wiszącymi obok siebie na równorzędnych prawach. W tym drugim przypadku pozostaje jednak obawa, czy nie doprowadzi to z kolei do absurdałnych sytuacji, które w przerysowany, karykaturalny sposób prezentuje m.in. JoeMonster [2] – wielość symboli zawieszonych nad drzwiami.

A może politycy niektórych ugrupowań szyskują jeszcze inną furtkę na wyjście z obecnego politycznego sporu o krzyż? A może – szczególnie skoro część osób uważa to za problem zastępczy – czas w końcu ten konflikt ostatecznie rozwiązać i definitywnie zakończyć?

Autor: Ratomir Wilkowski

Źródło: [iThink](#)

PRZYPISY

[1]

<http://www.echodnia.eu/apps/pbcs.dll/article?AID=%2F20110316%2FPOWIAT0104%2F557471933>

[2]

http://www.joemonster.org/art/12982/Jak_rozwiazac_problem_symboli_religijnych_w_szkolach